PRZEGLĄD STRZELECKI i ŁUCZNICZY

7

LIPIEC 1927

SPIS RZECZY:

Cena pojedyńczego numeru 80 groszy

Rok II. Warszawa, Lipiec 1927 r. Zeszyt 7.

PRZEGLĄD STRZELECKI i ŁUCZNICZY

MIESIĘCZNIK

Adres Redakcji: *Al. Jerozolimska 27.* Administracji: *Świętokrzyska 25.* Redaktor: *K. Kierzkowski.*

KARABIN

Karabin jest narzędziem wojennem. W ręku odważnego, wyszkolonego żołnierza sieje postrach w szeregach nieprzyjacielskich, umożliwia posuwanie się naprzód, razi wrogów śmiertelnie. Winien być przeto niezawodnym w działaniu.

Karabin jest symbolem obrony ojczyzny. Państwo musi mieć zaufanie do każdego, komu karabin do ręki daje. Apeluje ono do państwowej przynależności, opiera się na patrjotyźmie, prawem i kodeksem krępuje nieposłuszeństwo, poskramia swawolę. Obywatel zaś, posiłkujący się karabinem, musi mieć zaufanie do państwa. Z jakości swej broni wnioskować będzie o uzbrojeniu całego narodu. Każdy defekt organiczny karabinu polskiego, każdy niewypał polskiej amunicji osłabiać będzie w obywatelu siłę moralną.

Karabin jest narzędziem wychowawczem. Ćwiczenia strzeleckie wyrabiają w obywatelu cechy żołnierza, potęgują cechy obywatelskie. Ćwiczenia bronią czynią go wytrzymałym na trudy fizyczne, zespalając człowieka z karabinem. Uczą zimnej krwi i opanowania strzeleckiego, aby strzelec oddawał zawsze i wszędzie strzał celny. Wymagają wysiłku skoordynowanego jednostki i zespołu, dyscypliny ogniowej, a zarazem inicjatywy.

Karabin jest elementarzem sztuki wojennej obywatela. Jak nie powinno być człowieka analfabety, tak samo nie może być obywatela, nieumiejącego władać bronią. Szkołą kunsztu strzelania powinna być każda polska szkoła, każdy oddział wojskowy, każdy związek społeczny lub sportowy. Karabin bez ducha jest narzędziem ślepem. Duszę daje mu obywatel, czyni zeń zaporę nie do przebycia dla wroga, upodabnia piorunowi, wypisuje nim wyroki na każdego, kto ośmieli się naruszyć granice wspólnego Domu.

Trzeba więc, aby karabin stał się dostępnym dla każdego obywatela, aby uczył go miłości ojczyzny, aby tę miłość potęgował w codziennych ćwiczeniach strzeleckich.

Trzeba więc, aby polski inżynier i polski robotnik czuwał nad produkcją własnej broni i amunicji, aby zaklinając śmierć w lufę każdego karabina i każdego naboju, pamiętał, że będzie on w ręku jego ojca, brata lub syna.

Trzeba ponadto dla karabinu pogłębiać szacunek w narodzie: że jest pierwszym wśród sportów, że jest spadkobiercą rycerskiej szabli, że należy mu się opieka i życzliwość powszechna.

— — — — — — — — — —

Dzwony biją radośnie, gdy wracają zwycięzcy strzelcy szwajcarscy z Rzymu do swej ojczyzny!

Prezydent Republiki dziękuje im za chwałę, jaką przynieśli swemu narodowi, za zwycięstwo!

Tam karabin jest już faktycznie symbolem obrony ojczyzny.

STRZELANIE ŚRUTEM

W ostatnich czasach ukazało się na półkach księgarskich dziełko, opracowane przez podpułk W. Łapickiego*), a dające w sposób krótki i lapidarny szereg praktycznych wskazówek do prowadzenia strzelań śrutem. Pragnąc czytelnikom naszym uprzystępnić zapoznanie się bliższe z tego rodzaju strzelaniem i podać im garść empirycznie sprawdzonych wniosków, odnoszących się do strzelania śrutem — umieszczamy poniżej materjał, zaczerpnięty z wymienionego przez nas opracowania, uzupełniając go uwagami por. J. Podoskiego **).

Konieczność wprowadzenia odpowiedniego systemu strzelania śrutem, czyli t. zw. izbowego — wynika z kierunku obranego przez wyszkolenie strzeleckie wojska, oraz z warunków, w których wyszkolenie to się odbywa. Wyszkolenie strzeleckie jest jednak działem nauki wojskowej najbardziej kosztownym i najtrudniejszym do nauczenia, ze względu na koszt amunicji, brak lub odległość strzelnic, konieczność zachowania całego szeregu ostrożności przy użyciu amunicji bojowej i t. p.

Przeprowadzenie tego wyszkolenia w odpowiednim zakresie wymaga bardzo długiej i szczegółowej pracy, utrudnianej przez ogólne dążenie do skrócenia służby wojskowej. Skrócenie dzięki temu programu metodycznego strzelania, nasuwa nader słuszne życzenia, aby „gros" wyszkolenia strzeleckiego, a przedewszystkiem całą pracę przygotowawczą można było przesunąć do programu nauki przedwojskowej, bądź to w formie obowiązkowych godzin w szkole i organizacjach przysposobienia wojskowego, bądź to w charakterze rozpowszechnienia strzelania jako sportu narodowego, co tak skutecznie przeprowadzono w Szwajcarji i w Stanach Zjednoczonych A. P.

Niestety organizacje P. W. muszą się liczyć bardziej jeszcze, niż wojsko, z ujemnemi czynnikami: kosztami, bezpieczeństwem i brakiem miejsca, przyczem ten wzgląd odgrywa w miejscowościach zaludnionych najważniejszą rolę.

Armje wszystkich państw dążyły już długo przed wojna do zastosowania przyrządów, lub amunicji, umożliwiających „strzelanie zastępcze", pozwalających na przeprowadzenie ćwiczeń w strzelaniu niezależnie od miejsca i pory roku, przy małym koszcie i z łatwością urządzenia, a jednak w taki sposób, aby jaknajściślej odtwarzać warunki i wrażenia prawdziwego strzału, prócz, oczywiście, czynnika odrzutu, którego nie można wogóle uwzględnić i który lepiej jest wyeliminować w początkach wyszkolenia.

Zadość tym wymaganiom czyni strzelanie śrutem (izbowe).

1. **Właściwości strzelania śrutem:** Strzelanie śrutem, wymagające od strzelca dokładnego wykonania wszystkich czynności potrzebnych dla oddania strzału, daje mu naoczny wynik jego starań — trafienie, wobec tego strzelanie śrutem stanowi doskonały środek pomocniczy przy wyszkoleniu pojedyńczego strzelca.

2. **Zadania strzelań śrutem.** Strzelania śrutem obejmują:

a) Strzelania dowolne do tarcz pierścieniowych w czasie dowolnym (pierwszy stopień nauczania),

b) Strzelania przygotowawcze do strzelań bojowych, do żelaznych kółek, spadających przy trafieniu w czasie dowolnym (drugi stopień nauczania),

c) Strzelanie bojowe pojedyńczego strzelca do celów bojowych w czasie dowolnym (trzeci stopień nauczania),

d) Strzelania bojowe pojedyńczego strzelca do celów bojowych w czasie określonym (czwarty stopień nauczania),

c) Strzelania bojowe pojedyńczego strzelca do celów bojowych w czasie określonym (piąty stopień nauczania).

3. **Organizacja strzelań śrutem obejmuje:**

a) Urządzenie strzelnic do strzelania śrutem,

b) Dobór broni,

c) Należytą konserwację broni,

d) Należyte przygotowanie amunicji,

f) Należyte opracowanie programu strzelań,

e) Należyty wybór celów,

g) Należyty wybór miejsca i czasu strzelania.

4. **Urządzenie strzelnic obejmuje:**

a) Umieszczenie celów,

b) Urządzenie stanowisk strzeleckich.

Cele winny być tak umieszczone, by pociski nie padały poza granicami strzelnicy, oraz by można było przeprowadzić wszystkie rodzaje strzelań śrutem.

Urządzenie stanowisk strzeleckich, winno zapewnić wygodne oddanie strzału w każdej pozycji, zaś instruktorowi umożliwić obserwację i kontrolę czynności strzelca. Strzelnica musi posiadać miejsce do czyszczenia broni i miej sce do sporządzania amunicji.

5. **Dobór broni do strzelania śrutem:** Do strzelania śrutem nie wolno używać broni, zdatnej do strzelania ostrego. Do strzelania śrutem wolno używać broni nienadającej się do strzelania ostrego t. j. kb. i kbk. o wypalonych lufach i specjalnie wypróbowanej do strzelania tego rodzaju. Próbę dokonaną przez wyborowego strzelca w krytej ubikacji (unikać wpływów atmosferycznych) przeprowadza się na odległość 10 m. do tarczy 5-cio pierścieniowej o średnicy 15 cm. z krzyżem celowniczym i z oparciem broni, celując równą muszką w spód trapezu celowniczego. Lufę należy odtłuścić. Muszkę i szczerbinę poczernić.

Próbę prowadzimy, badając karabin na:

kierunek (zboczenie), podniesienie (odszukanie wysokości celownika), skupienie, czyli rozrzut karabinu.

Pierwszy strzał, oddaje się z celownikiem najniższym (przy broni francuskiej 250) celując jak wyżej. O ile trafiono w czarnym poziomym pasie krzyża celowniczego, kierunek jest dobry i należy odszukać dalszą odpowiednią wysokość celownika.

Dalszy strzał oddaje się z ce-

---

*) Ppłk. W. Łapicki — Strzelanie śrutem. Lwów 1927. Nakł. Ref. P. W. D.O.K. VI.

**) Por. J. Podoski — Zagadnienie strzelania izbowego — Bellona t. XXII zesz. 3. Warszawa — czerwiec 1926.

lownikiem podniesionym o następny stopień podziałki. Strzelamy, aż do trafienia w centrum traczy. Punktu celownika oraz sposobu celowania nie wolno zmieniać pod żadnym pozorem. Następnie czyścimy broń i oddajemy kolejno trzy strzały z tym samym celownikiem. O ile trafienia nie wyszły z centrum tarczy, karabin dany jest zdatny do strzelania śrutem. Tarczę zdejmujemy, zalepiamy z odwrotnej strony otwory trzech ostatnich strzałów kolorowym papierem i notujemy na tarczy: cechę danego karabinu (Nr., fabrykę, rok wyrobu), dzień strzelania, wysokość celownika, sposób celowania, wynik strzałów, nazwisko strzelca.

Tarczę taką przechowuje się wraz z karabinem i służy ona dla orjentacji przy strzelaniu śrutem.

6. **Pielęgnowanie broni:** Broń należy starannie czyścić przed strzelaniem, w czasie strzelania i po strzelaniu.

Do czyszczenia broni są potrzebne:

— łożysko do czyszczenia broni
— wycior
— wkład do komory zamkowej
— twarde włosiane szczotki
— czysta nafta, względnie czysta benzyna
— dobra czysta oliwa
— czyste, miękkie szmaty
— czyste pakuły.

Przed strzelaniem należy broń koniecznie oczyścić w sposób następujący: wyjąć zamek, założyć wkład, zaś cały karabin umieścić w łożysku. Następnie należy usunąć z lufy smar, przy pomocy czystej miękkiej szmaty, szerokości i długości palca, nawiniętej na koniec wyciora i zmaczanej w benzynie, lub nafcie. Szmatę tą należy przeciągać ostrożnie przez przewód lufy od 3 do 5 razy, nie wysuwając wyciora poza wylot, wycior winien przechodzić z lekkim naciskiem. Po dokonaniu powyższego, należy wycior owinąć w nową czystą i suchą szmatkę i przetrzeć przewód. Powtarzać to tak długo, dopóki na szmatce nie będzie śladów smaru.

W czasie strzelania broń należy czyścić, po oddaniu każdych 5-ciu strzałów. Czyścić następująco: wycior, owinięty szmatką, umoczoną w czystej oliwie przeciągamy ostrożnie 5—10 razy przez lufę, aby osad powstały przy strzelaniu przesiąkł oliwą. Czynność tę powtarzamy trzy razy zmiejszając szmatki, poczem przeciągamy przez lufę 5—10 razy włosienną szczotką, osadzoną na końcu wyciora i zmaczaną w benzynie lub nafcie. Następnie czyścimy na sucho, jak wyżej.

Tylko tak oczyszczony karabin, zachowuje należytą dokładność strzału.

Po strzelaniu czyścić tak samo, jak w czasie strzelania, smarując lufę czystą oliwą, dla zabezpieczenia od rdzy.

7. **Sporządzanie amunicji:** Przy strzelaniach śrutem, jako siły popędowej pocisku, używa się gazów, powstających przy spaleniu specjalnych spłonek. Od jakości tych spłonek zależą wyniki strzelania. Spłonki należy przechowywać w suchem miejscu, o równomiernej temperaturze nie niżej + 10 C., unikając niszczącego wpływu gwałtownych zmian ciepłoty. Przy wyrobie amunicji należy:

— spłonki należycie osadzić w kociołku łuski i dobrze zacisnąć

— pociski osadzić prostopadle na wylocie łuski i mocno zacisnąć, unikając zniekształcenia pocisku. Zachować czystość i staranność.

8. **Wybór celów:** Tarcza 12-to pierścieniowa z głową przepisanego wzoru o średnicy 18 cm. (dla strzelców początkujących). Tarcza 12-to pierścieniowa, z głową przepisanego wzoru o średnicy 15 cm. (dla strzelców starszych).

Kółka żelazne spadające przy trafieniu (przygotowanie do strzelań bojowych). Winny one być średnicy:

a) 6, 5 i 4 cm. dla strzelców pocz.
b) 5, 4 i 3 cm. dla strzelców starszych.

Strzelanie bojowe: W czasie dowolnym do żelaznych figur, spadających przy trafieniu, dla: a) strzelców początkujących w podziałce 1:8; dla: b) strzelców starszych w podziałce 1:10; c) w czasie dowolnym do figur sporządzonych z tektury, lub dykty, zachowując podane wyżej podziałki dla każdej klasy strzelców.

9. **Programy strzelań śrutem:** należy opracować osobno programy: a) dla strzelców, rozpoczynających naukę strzelania; b) dla strzelców, którzy I-szy program przerobili z wynikiem dodatnim. Każdy program winien zawierać: a) strzelanie dokładne we wszystkich postawach strzeleckich; b) strzelanie przygotowawcze do strzelań bojowych; c) strzelanie bojowe.

Stopniowanie wysiłku fizycznego przy strzelaniach śrutem osiągamy: a) Strzelanie z oparciem w postawach: siedząc przy stole, leżąc, klęcząc; b) Strzelanie z wolnej ręki w postawach: leżąc, klęcząc, stojąc.

10. **Wybór miejsca i czasu strzelań śrutem.**

Używane spłonki, dają bardzo małą szybkość początkową, stosunkowo dużemu pociskowi, wskutek czego pocisk łatwo ulega wpływom atmosfery i wiele traci na celności. Z tego powodu strzelanie śrutem na powietrzu jest możliwe w sprzyjających warunkach atmosferycznych i w miejscach zakrytych od wiatru. Zasadniczo, strzelanie śrutem należy prowadzić w strzelnicach zakrytych, dobrze oświetlonych z góry. Tarcze winny być oświetlone równomiernie.

Tych czytelników, którzy bliżej się rodzajem strzelania śrutem interesują, odsyłamy do wymienionych przez nas wyżej publikacji płk. W. Łapickiego i por. Podoskiego, które pozwolą na dokładniejsze zapoznanie się z materjałem, którego z braku miejsca wyczerpać nie mogliśmy.

Zawiadamiamy Szanownych Czytelników, że Administracja „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego" przeniesiona została do nowego lokalu i mieści się obecnie przy ulicy Świętokrzyskiej Nr. 25 m. 24. Tel. 315-46

BROŃ KOMBINOWANA DLA KULI I ŚRUTU

przez K.-P.

Gdy prawo polowania przestało być przywilejem panujących i magnatów i stało się dostępnem większym masom myśliwych średnio zamożnych, powstało, — szczególnie w krajach bogatszych w zwierzynę szlachetną, — zapotrzebowanie na broń, dającą możność strzelania naprzemian i kulą i śrutem. Po dzień dzisiejszy kwestja ta jednak nie została ku ogólnemu zadowoleniu rozstrzygniętą.

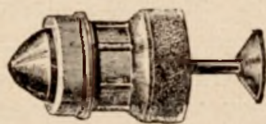
Od początku dążenia konstruktorów szły w dwóch równoległych kierunkach: 1) uzyskania możliwie celnego i dalekiego strzału kulą z lufy śrutowej, 2) skombinowania luf śrutowych z lufą kulową, w jednej strzelbie.



Rys. 1.

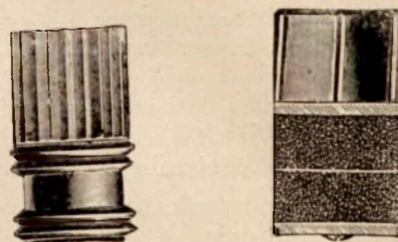
Nie możemy w ramach zwykłego artykułu omawiać teoretycznie i praktycznie wszystkich wynalazków, zrobionych w tym kierunku w ciągu ostatniego półwieku. Służy temu celowi specjalna literatura fachowa, zresztą dość bogata. Będziemy się jednak starali wyliczyć przynajmniej możliwie wyczerpująco najważniejsze próby rozwiązania wspomnianych zadań i kilku słowami je scharakteryzować.

Z luf cylindrowych można strzelać kulą okrągłą. Od mniej lub więcej precyzyjnego wykończenia luf i dopasowania kuli do kalibru lufy zależy celność strzału. Balistyka kuli okrągłej jest najprostszą w świecie. Kula ma punkt ciężkości w samym środku, a powierzchnię zawsze i wszędzie jednakową, więc koziołków nie ma po co wywracać, a gdyby nawet, to opór powietrza na powierzchnię będzie zawsze ten sam i nie wpływa ujemnie na kierunek lotu. Teoretycznie można zwiększaniem ładunku prochu zwiększać dowoli dalekość strzału i energję uderzenia. Granicę stanowi wytrzymałość lufy i strzelca — na odrzut. Opór w lufie jest minimalny, gdyż powierzchnia tarcia reduku je się do linji obwodu kuli. Faktycznie do metrów czterdziestu można było wcale celnie strzelać, a siła uderzenia w tych granicach była też wydatną, — gorzej to już wyglądało z penetracją, a najgorzej ze spustoszeniem wewnątrz rany. Tu więc zaczynają się wysiłki wynalazców, aby nadać kuli możność silniejszego kaleczenia. Najciekawszym okazem owego okresu jest kula t. zw. wachlarzowa. Była to kula ekspanzywna, t. zn. miała wydrążenie cylindryczne dość głębokie, którego wylot zatykało się kulką z wosku, albo czem bądź innem. Ponieważ jednak ekspanzja tylko wtedy ma odpowiedni skutek, jeżeli kula uderza o cel wylotu wydrążenia, trzeba było przeszkodzić wirowaniu kuli w locie. Zadanie to rozwiązano w ten sposób, że dano kuli ogon, za pomocą którego kulę przytwierdzono do grubej przybitki. W ten sposób powstał pocisk długi, którego punkt ciężkości znajdował się w przedniej części (jak u strzały albo oszczepu) i miał zatem tendencje lecieć głową naprzód i utrzymać kierunek nadany.



Rys. 2.

Nowa trudność powstaje przez wynalazek luf „choke bore“ o zwężonym wylocie. Pocisk nie może mieć większego przekroju jak wylot lufy, nie dotyka się więc ścian lufy i nie otrzymuje odpowiedniego kierunku, wielka zaś część gazów wybuchowych wymyka się pomiędzy pociskiem a ścianami lufy, nie spełniwszy swego zadania. Temu zapobiedz mają pociski specjalne „Stendebach“, „Witzleben“, „Brennecke“ i inne. Mają one przeważnie



Rys. 3.

formę cylindryczną z przekrojem, odpowiednim do wylotu lufy. Na powierzchni zaopatrzone są w żeberka, skrzydełka albo pierścienie z bardzo miękkiego ołowiu, wypełniające szczelnie przestrzeń między pociskiem a ścianami lufy. W przelocie przez lufę, w miarę zwężania się tejże, skrzydełka te spłaszczają się stopniowo, nie wywierając zbytniego oporu. Pociski te umocowane są prócz tego przeważnie na grubej przybitce, albo nawet na klocku drewnianym, dla przeniesienia punktu ciężkości naprzód. Nie brak naturalnie i tu ekspanzywnego wydrążenia. Po dzień dzisiejszy pociski powyższe są dosyć rozpowszechnione, mimo, że ich wartość balistyczna jest dość problematyczną, chociażby ze względu na małą bardzo szybkość początkowa.

Dalsze wysiłki konstruktorów



Rys. 4.



Rys. 5.

skierowane są ku zbudowaniu lufy specjalnej, równie dobrej dla śrutu jak i kul. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest t. zw. „choke rifle“. Lufa zaopatrzona jest w cugi wąskie i gęste („Hazarzûge“, niby nacięcia grubego pilnika), a proste czyli równolegle do osi lufy. Nie jest to właściwie nic nowego. Pierwsze gwintówki w 17-tem stuleciu były w ten sposób ciągnięte. Nowem jest zastosowanie tego do luf śrutowych, a pierwszym, który to zastosował, był pewien rusznikarz wiedeński około 1880 r.

Budował on dubeltówki z lewą chokebore, a prawą choke riffle. Strzał śrutem dawał wcale dobre pokrycie i penetrację, zaś kulą — naturalnie okrągłą — dużo lepszy aniżeli z lufy gładkiej.

W nowszych już czasach wprowadziła firma Lancaster lufy „oval bore“. Przekrój lufy nie jest kołem, lecz elipsa i skręca sie o ¼ do ½ obrotu. Lancester w katalogach swoich cuda wypisuje o zaletach tej broni, ale sam fakt, że żadna inna fabryka dotychczas nie próbowała tego w jakikolwiek sposób naśladować, daje dużo do myślenia.

Najnowszym wynalazkiem w tej dziedzinie, jednak za czasów Greener'a i identyczny z nim „exploza“ Westley'a. Rzeczywiście paradoksalna konstrukcja. Jest to lufa choke bore, której cylindryczny wylot zaopatrzony jest w gwint z stosunkowo ostrym skrętem. Teoretycznie przedstawia się tak: śrut, dostawszy się z pewnym oporem do gwintowanej części lufy, zostaje wprowadzony w ruch wirowy odśrodkowy, powinien zatem w środku tarczy zostawić wielką dziurę, a skupić się na brzegach. Tak teorja nakazuje. Kula zaś przelatuje bez oporu gładką część lufy i zostaje nagle wciśnięta w gwint, za krótki jednak, żeby nadać dość silny ruch wirowy, potrzebny dla utrzymania kierunku, — że przytem powstaje wstrząs niekoniecznie zbawienny dla materjału lufy, tylko nawiasem wspominamy. W katalogach swoich obie wspomniane firmy robią szaloną reklamę dla tych strzelb. Katalogi trzeba jednak cum grano salis studjować.

Rysunki konstrukcyjne, obliczenia, wymiary... no i ceny są obowiązujące, można im przeto wierzyć.

Listy dziękczynne zaś, fotografje zabitych słoni, nosorożców, lwów, tygrysów są tylko upiększeniami katalogu i reklamą nieobowiązującą. Nie chcąc jednak szkodzić nikomu, przyznać musimy, że sami nie strzelaliśmy z paradoksów, natomiast od kilku myśliwych słyszeliśmy, że byli z rezultatów zupełnie zadowoleni.

Na tem kończymy opis grupy pierwszej. Mamy tu do czynienia z bronią śrutową. Strzał kulą jest tylko umożliwiony w nadzwyczajnych, niespodziewanych wypadkach i na małą odległość. O zastąpieniu sztućca taką bronią mowy być nie może, już ze względu na bardzo małą szybkość początkową.



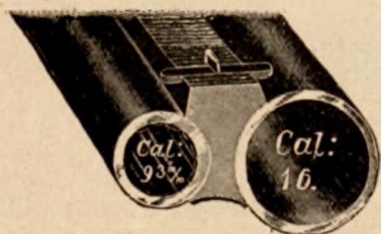
Rys. 6.

Stadjum poniekąd przejściowe między grupą 1-szą a 2-gą stanowią lufy wkładane (Einsteck läufe). Są to lufy sztućcowe małego kalibru, krótkie — do 40 cm. — i tak obtoczone, że można je zamiast naboju do lufy śrutowej włożyć. Widywaliśmy takie lufy Novotnego w Pradze przed laty blisko czterdziestu i musimy przyznać, że były nadzwyczaj precyzyjne i biły bardzo celnie na 150 m.

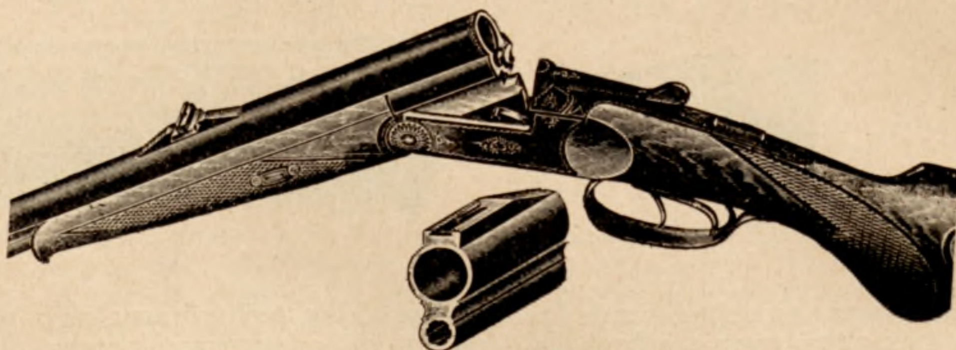
Drugą grupę stanowi broń łącząca lufę kulową i z jedną albo dwiema lufami śrutowemi.

Jest to broń, wyrabiana prawie wyłącznie w Niemczech i posiadająca utarte nazwy niemieckie: Büchsflinte, Bockbüchsflinte, Drilling i Vierling.

Büchsflinte jest dubeltówką, której jedna lufa jest śrutowa cal. 12, 16, 20, choke albo cylinder, druga kulowa od 5.6 mm. do 12.5 mm., ekspres, półekspres etc... do woli. Zalety zależne od precyzyjnego wykonania. Wady relatywne, „Büchsflinta“ nie może zastąpić ani dubeltówki, ani podwójnego sztućca, bo nie daje możności dublowania ani śrutem, ani kulą. Nie może więc być uważaną za broń główną, lecz raczej jako broń posiłkowa, może też zastąpić sztuciec pojedyńczy w polowaniu na zasiadkę, w podchodzie etc., najważniejsza zaś rolę odgrywa w pielęgnacji rewiru, w odstrzale, zwalczaniu drobnych szkodników, przyczem lufa śrutowa służy dla dobicia ciężko rannego kulą zwierza i przeciw łasicom, kunom i drapieżnym ptakom. Ze stanowiska technicznego ma „büchsflinta“ wielką wadę, to jest brak symetrji: jedna lufa lekka, prawie, że cylindryczna o szerokim przekroju, obok zaś masywna lufa kulowa o przekroju znacznie zwężającym się ku końcowi. Ten brak symetrji i równowagi daje się już odczuć przy składaniu się do strzału. Ale i w wykonaniu technicznem przedstawia „buüchsflinta“ wiele trudności. Chociaż zasadniczo obie lufy mogą być wykonane z największą precyzją, to jednak w praktyce bywają przykre niespodzianki, a mianowicie: wskutek zupeł-



Rys. 7.

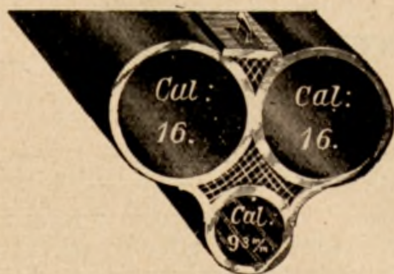


Rys. 8.

nie odmiennej ekspansji każdej z luf, zdarza się, że po kilkunastu strzałach w szybkiem tempie oddanych, strzały zaczynają iść w bok, albowiem silne rozgrzanie i wydęcie jednej lufy sprawia wygięcie się drugiej. Jest to zjawisko okiem niedostrzegalne i znikające z chwilą ochłodzenia luf. W praktyce rzadko się zdarza sposobność zjawisko to odczuć, dało ono jednak pochop konstruktorom do zbudowania „Bochbüschflinte" albo „Bockflinte".

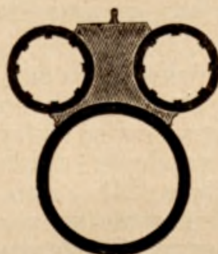
Tu lufy są jedna na drugiej, przez co i równowaga jest lepsza, celowanie przyjemniejsze, a w razie silnego rozgrzania luf dewjacja strzału następuje w dół albo w górę, co jest daleko mniej przykre, jak dewjacja w bok. Pewne trudności przedstawiała z początku konstrukcja basculi, ale i to już zostało przezwyciężone i „bocki" znalazły takie uznanie, że nawet angielscy rusznikarze je zalecają.

Najbliżej poszukiwanego celu —broni uniwersalnej—jest „drilling" czyli trójlufka. Normalny drilling ma dwie lufy śrutowe, przeważnie kal. 16, pod niemi zaś, tam, gdzie w kapiszonówkach ladsztok się znajdował, lufę kulową dowolnego kalibru.



Rys. 9.

Zdarzają się różne inne kombinacje, jak: dwie kulowe w górze i jedna śrutowa w dole, albo w gorze jedna śrutowa i jedna kulowa dużego kalibru, zaś w dole kulowa małego kalibru, są to jednak, naszem zdaniem, tylko wybryki fantazji bez praktycznego znaczenia, podczas, gdy



Rys. 10.

normalny typ drillinga musimy uważać za broń poważną i w pewnych warunkach bardzo praktyczną. Najlepszym dowodem tego jest ogromne rozpowszechnienie tej broni w krajach, gdzie przy dostatecznej ilości drobnej zwierzyny ma się często sposobność użycia kuli, jak np. we



Rys. 11.

Wschodniej Małopolsce, gdzie w większych kniejach niema prawie polowania z naganką bez kilku dzików na zakładzie. Jedyną wadą drillinga jest jego wielka waga, około 4 kg. Noszenie takiej broni w polu, albo w górach jest bądź co bądź uciążliwem. Kto jednak nie może sobie pozwolić na 2 albo 3 strzelby, dla tego drilling jest rzeczywiście jedynem na razie rozwiązaniem kwestji broni uniwersalnej.

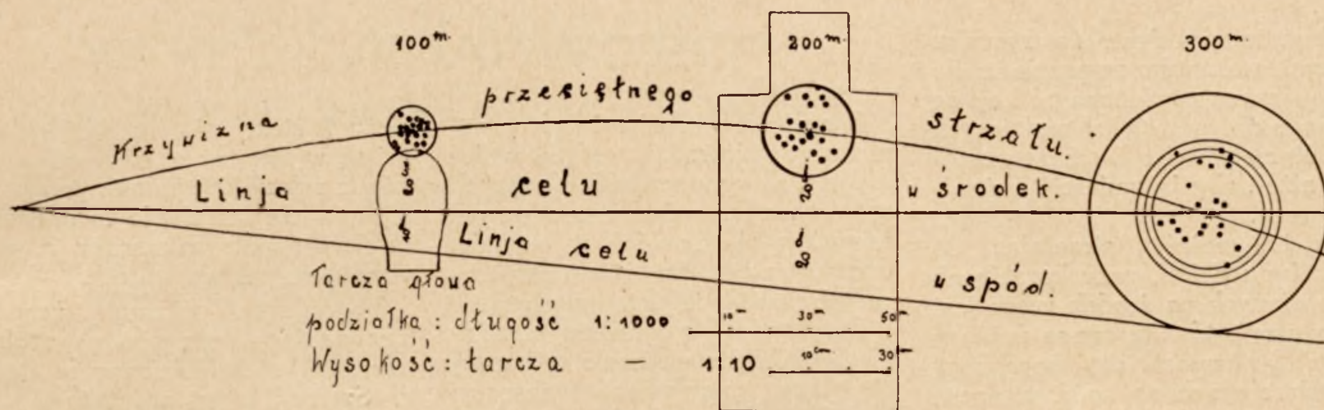
Dla kompletu musimy jeszcze wspomnieć o ostatnim typie broni kombinowanej, t. j. o „vierling'u". Tu pod lufami śrutowemi znajdują się dwie lufy kulowe małego kalibru. Ze względu na wagę użycie większego kalibru jest wykluczone.



Rys. 12.

Tej kombinacji zawdzięcza swoją egzystencję nabój zwany „Vierlingpatrone", opisany swego czasu w tem czasopiśmie, który, jako specjalny nabój na kozła i głuszcza, już dawno zdobył sobie prawo obywatelstwa, podczas, gdy broń, dla której został stworzony, pozostała po dzień dzisiejszy ciekawością muzealną.

Do broni kombinowanej w znaczeniu powyższem nie możemy zaliczyć strzelb o dwóch parach luf do wymiany, czyli o jednej parze luf śrutowych i jednej parze luf kulowych, dopasowanych do jednego tylko łoża. W tym wypadku nie idzie wcale o strzelanie na przemian kulą i śrutem, lecz o posiadanie broni, której składność i spust pozostają zawsze te same, bez względu na to, czy się ma strzelać kulą, czy śrutem. Jest to jednak illuzja, gdyż lufy kulowe będą zawsze cięższe od śrutowych, więc i waga ogólna i równowaga będą w każdym wypadku inne, a to na składność broni większy wpływ wywiera, jak forma i rozmary kolby.



STRZELANIE NA ODLEGŁOŚĆ PONIŻEJ 300 METRÓW

Wobec strzelań w terenie o mistrzostwa, które odbędą się poraz pierwszy w Wallenstadt (patrz 4. zeszyt „Przeglądu"), płk. Otter, komendant szwajcarskich szkół strzeleckich ogłosił w „Gazecie Szwajcarskich Strzelców" bardzo interesujący artykuł o strzelaniu na odległości poniżej 300 metrów. Artykuł ten ze względu na jego treść, podajemy naszym Czytelnikom.

Red.

W Wallenstadt odbędzie się mistrzowskie strzelanie na odległość 120 i 170 metrów. W jednym z poprzednich artykułów wyjaśniłem sprawę punktu celowania na 100 i 200 metrów dla karabinów nastawionych do strzelania na 300 metrów w środek i w spód czarnego pola. Rysunek pomieszczony wyżej wykazuje graficznie konieczność przesunięcia punktu celowania, ponieważ celownik naszego karabinu, nastawiony na 300 metrów, jest nastawiony za wysoko dla strzelania na 100 i 200 metrów. Grubość tarcz uwidocznionych na powyższym rysunku na 100 i 200 metrów była minimalna i zupełnie nie wpływała na odchylenie pocisków.

Te trzy tarcze przebite były przez 20 pocisków, oddają więc one wiernie obraz krzywizny toru pocisków oraz zwiększania się rozrzutu strzałów w miarę powiększania się odległości. Ponadto tarcze owe, gdzie zgrupowanie punktów jest bardzo dobre, świadczą, że nasz karabin stanowi broń precyzyjną, mogącą zadowolnić najbardziej wymagających strzelców.

Rysunek powyższy uwidacznia: różnicę w celowaniu dla strzelania w środek i dla strzelania w spód czarnego, linję toru pocisku (strzału przeciętnego) i warunki rozrzutu na 100, 200 i 300 metrów.

A. Linje celowania. Można celować w środek wtedy, gdy nastawienie celownika i odległość są zgodne.

Celowanie w centrum t. zn. tam, gdzie chce się trafić, jest naturalnem i praktycznem, pozostającem w pamięci strzelca w momentach najtrudniejszych, wykonywanem automatycznie. Wszystko inne jest sztuczne. Sztuczne warunki mogą dać dobre rezultaty, lecz mogą zawieść zupełnie w chwilach podniecenia.

Obecnie, pomimo płaskości toru jest rzeczą konieczną celować cienką muszką lub przesunąć punkt celowania pod albo nad cel, skoro podziałka celownika nie zgadza się z odległością strzelania. Unikać należy w miarę możności celowania ponad głowę, gdyż wtedy cel zostaje zupełnie zakryty przez muszkę. Zazwyczaj celuje się w spód.

Rysunek tutaj omawiany wskazuje, że dla karabinów nastawionych do strzelania w środek, linja celowania i tor „strzału przeciętnego" spotykają się w środku czarnego pola, podczas gdy dla karabinów nastawionych do strzelania w spód czarnego, linja strzału przeciętnego przechodzi na odległość 300 metrów na 30 ctm=$1^0/_{00}$ odległości od linji celowania.

Jeśli porówna się linje celowania w środek i w spód czarnego na odległość 100 i 200 metrów z linją toru pocisku i z celem, trzeba stwierdzić konieczność różnych przesunięć punktów celowania, jak niemożliwość zarazem trafiania do małego celu znajdującego się poza 300 metrami.

B. Linja toru pocisku. Pocisk nie trafia tarczy w jedno i to samo miejsce nawet pomimo solidnego mechanicznego przymocowania karabinu. Istnieją zawsze małe defekty czy to w broni, czy też w amunicji. W strzelaniu z pozycji stojącej dorzuca się do tego niemożliwość oddania strzału każdego z identycznego położenia. Stąd w rezultacie otrzymujemy pole rozrzutu strzałów. Środek tego pola nazywa się środkiem rozrzutu, a linja przechodząca przez ten środek torem przeciętnego strzału.

Z tego wypływa nanowo, że prawdopodobieństwo trafienia jest tem większe, im strzelec potrafi lepiej uzgodnić swoje strzelanie właśnie z torem przeciętnego strzału.

Jeśli naprzykład strzelec potrafi uzyskać rozrzut, jak na omawianym rysunku i uzgodnić tor swego przeciętnego strzału ze środkiem tarczy, wówczas osiągnie 17 „chorągiewek" *), 2 wskaźniki czerwone i 1 zielony.

Jeśli tego uzgodnienia nie uchwyci, wynik będzie całkiem inny: będziesz narzekał, mówiąc: wszystko jest na lewo, na prawo, za wysoko za nisko i t. d.

*) Chorągiewka oznacza tutaj najlepszy strzał, t. j. piątkę, wskaźniki czerwone = 4.

Linja toru pocisku na rysunku naszym wskazuje wyraźnie, o ile wyżej jest ona położona od linji ce lowania dla odległości mniejszych od 300 metrów i o ile trzeba celować niżej, aby ją umieścić w środku tarczy.

Na 170 metrów, strzelając do tarcz typu E i F, przy karabinach nastawianych na środek rzecz jest małej wagi, gdyż tarcze są dość wy sokie. Natomiast dla karabinów przystrzelanych na spód czarnego sprawa staje się już o wiele trudniejsza, pomimo wysokości toru. Jeśli na 120 metrów w strzelaniu do „główki" nie uchwyci się właściwego punktu celowania, może to spowodować katastrofę i sprowadzić serję „wahadeł" **), które nie ucieszą bynajmniej strzelca.

C. Różne rozrzuty na 100, 200 i 300 metrów.

Rysunek nasz wskazuje, że rozrzut strzałów rośnie równolegle z odległością. Gdy zatem na odległość 100 metrów rozrzut kul mieści się w kręgu o średnicy 12 cm., na 200 metrów liczy krąg 24 cm., a na 300 metrów aż 35 cm. Z tarcz przedstawionych powyżej widać również, że dobry strzelec, który zna swój karabin i ma odwagę celować spokojnie i rozważnie, dosięgnie z całą pewnością każdym swym strzałem przeciwnika, nawet dobrze zabezpieczonego, że jest to jeszcze możliwe na 200 i 300 metrów większą częścią kul, a z drugiej strony — że żaden przeciwnik leżący bez osłony i żaden strzelec w ruchu nie mógłby ujść pociskowi dobrze wystrzelonemu. Jest koniecznem, aby strzelcy nasi wiedzieli o tem; to wystarczy, aby wywołać poczucie pewności i zaufania szczególnie w chwili niebezpieczeństwa.

Jednak mało jest wiedzieć, to nie wystarcza, gdyż trzeba aby praktyka potwierdziła, że tak jest wistocie. Kiedy strzelec nabierze pewności, że może urzeczywistnić zasadę słuszną teoretycznie, dopiero wtedy będzie znaleziony człowiek, który nie zawaha się i nie cofnie tam, gdzie go los postawi. Ten człowiek mieć będzie zaufanie do precyzji swej broni i do siebie samego.

**) Ruch wahadłowy wskaźnika oznacza zero trafienia.

PORÓWNANIA I CYFRY

Z suchych faktów i cyfr pragniemy wyprowadzić szereg wniosków i do poprzednich naszych spostrzeżeń z międzynarodowych zawodów strzeleckich w Rzymie, dorzucić nowe. Co będzie na przyszłych zawodach? Kto zwycięży?

Z ogłoszonych wyników strzelania wynika, że na czoło wysunęły się trzy następujące zespoły: szwajcarski, szwedzki i amerykański.

Na 18 konkursów przed wojną światową zespół szwajcarski osiągnął zwycięstwo w 17-tu. Poraz pierwszy odebrano mu zwycięską palmę w roku 1926 na zawodach międzynarodowych w Lyonie. Wysunął się wtedy na pierwsze miejsce zespół amerykański. Zespół szwedzki nie był narazie przeciwnikiem groźnym.

Sytuację wyjaśniają dostatecznie poniższe zestawienia.

Szwajcarja.	Lyon	Medjolan	Reims	St. Gallen	Rzym
	1921	1922	1924	1925	1927
Stojąc	1561	1611	1607	1704	1667
Klęcząc	1670	1724	1764	1807	1836
Leżąc	1702	1785	1813	1875	1876
	4933	5120	5184	5386	5379
Ameryka.					
Stojąc	1514	1577	1612	1656	1628
Klęcząc	1652	1713	1766	1721	1755
Leżąc	1849	1842	1906	1871	1889
	5015	5132	5284	5255	5272
Szwecja.					
		1922	1924		1927
Stojąc		1450	1479		1637
Klęcząc		1675	1680		1771
Leżąc		1791	1793		1901
		4916	4961		5309

Z porównań tych zestawień widać w stosunku do zespołu szwajcarskiego, że w roku 1921 spotkała go ze strony Amerykanów niespodzianka w strzelaniu z pozycji leżącej, lecz równocześnie widać stały postęp w tejże pozycji, szczególniej w roku 1925. Biorąc pod uwagę systematyczny trening i udoskonalenia czynione w broni, należy spodziewać się, że strzelcy szwajcarscy poprawią niewątpliwie swoje dotychczasowe wyniki w tej pozycji na najbliższych zawodach. Dwie pozostałe pozycje przedstawiają się prawie identycznie. Chociaż bowiem wyniki osiągnięte w strzelaniu z pozycji stojącej są w Rzymie gorsze od wyników z roku 1925, jednak przypomnijmy — że strzelanie to odbywało się o zupełnym zmroku, a więc w najgorszych warunkach.

Tegoroczne sukcesy zespołu szwedzkiego przypisują ogólnie trenerowi specjalnie zaproszonemu do Szwecji, który przygotował zespół do zawodów w Rzymie. Trenerem tym był Szwajcar, Lienkard, z pośród szwajcarskich trenerów jeden z lepszych. Według jego opinji zespół szwedzki ma jaknajlepsze widoki na utrzymanie swego miejsca, a już w roku obecnym miał prawie rekord w strzelaniu z pozycji leżącej. Szwedzi są groźniejsi bodaj dla szwajcarów od zespołu amerykańskiego, zważywszy na ich północne zrównoważone charaktery i całkowite opanowanie techniki strzelania.

Co się tyczy treningu, amerykańskiego zespołu trudno snuć domysły na podstawie jednej jego klęski. Należy się spodziewać, że pobudzi ona ogół amerykańskich strzelców do nadludzkich wprost wysiłków, aby ich gwiaździsty sztandar zawisł znów u samego szczytu.

Przecież na temat tegorocznych przygotowań opowiadano w Rzymie moc nieprawdopodobnych historyj. Naprzykład i podobno Amerykanie zbudowali u siebie strzelnicę zupełnie na wzór rzymskiej, aby zawodnicy otrzaskali się zawczasu z warunkami oświetlenia i pozycyj. Przypuśćmy, że tak nie było, faktem jest, że 14 oficerów pracowało przez szereg tygodni, aby z 321 strzelców wybrać zespół sześciu zawodników. Zawodnikom tym dobrano karabiny, rozrzut których wynosił na odległość 300 metrów 5,87/6,92 cm. Amunicja amerykańska była na zawody rzymskie specjalnie fabrykowana i dała lepsze rezultaty niż w St. Gellene. Zgóry można być pewnym, że rozmach przygotowań na rok przyszły nic nie straci na swojej sile. Chodzi tutaj o honor narodu, dla którego klęska sportowa jest klęską narodową. Szwajcarzy i Amerykanie staną ponownie do walki o pierwsze miejsce.

Sport Strzelecki na wystawie sportowej we Lwowie

Wśród licznych dziedzin sportu reprezentowanych na Wystawie Sportowej we Lwowie rzecz prosta nie zabrakło sportu strzeleckiego.

W pawilonie „Związku Strzeleckiego", który swym artystycznym i pomysłowym ujęciem wyróżniał się z pośród wszystkich innych, jedna sala specjalnie była poświęcona sprawom sportu strzeleckiego.

Przedewszystkiem więc na podstawie danych z Narodowych Zawodów Strzeleckich w szeregu tablic i wykresów został zobrazowany rozwój sportu strzeleckiego wszerz oraz wzwyż. Znaleźliśmy tam tablice ilustrujące wzrost ilości uczestników, wzrost, zainteresowania strzelectwem w poszczególnych organizacjach wreszcie 7 wielkich tablic — wykresów dotyczących rozwoju polskich rekordów strzeleckich. W sposób bardzo plastyczny, rysunkowo zostały przedstawione warunki danego strzelania a u góry przy pomocy wykresu — jego zmiany. Tablice tego rodzaju ilustrowały wszystkie rodzaje strzelań w których rozgrywane są mistrzostwa Polski.

Specjalna tablica zdradzała zwiedzającym tajniki kontroli strzelań. Wreszcie mapa rozmieszczenia strzelnic w Polsce oraz interesujący pokaz bardzo różnorodnych i licznych tarcz angielskich do strzelania małokalibrowego zamykał całość.

W pawilonie sprzedawano szereg wydawnictw Zw. Strzeleckiego, dotyczących portu strzeleckiego oraz „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy".

Związek Strzelecki nie ograniczył się jednak od urządzenia wystawy i korzystając z pomocy wojska oraz życzliwego poparcia Dyrekcji targów urządził na terenie wystawy własną strzelnicę na 4 stanowiska; dystans do 75 mtr.

Strzelnica ta położona w miejscu uczęszczanym i posiadająca dość dogodne połączenie ze śródmieściem ma wszelkie widoki dalszego rozwoju o ile miejscowe władze strzeleckie czynić będą potrzebne udoskonalenia.

Wystawę strzelecką zwiedziło przez cały czas jej trwania kilkanaście tysięcy ludzi, zaś strzelnica małokalibrowa i łuczna, bo i taką związek uruchomił, stale była zajęta.

Bywały dnie, kiedy strzelanie kończyło się przy księżycu.

Na zokończenie wystawy odbyły się zawody strzeleckie o nagrodę wojewody Garapicha.

Program tych zawodów stanowił pewną nowość jak na nasze stusunki, gdyż obejmował dwie serje 10 strzałowe na dystansie 50 i 12 mtr. do tarcz o średnicy 50 cm. i 30 cm., w tym drugim wypadku z zaliczaniem tylko kul umieszczonych w pasach 10 — 5.

Nagrodę wojewody zdobył p. Ostrowski z Małop. Tow. Łow. 186 pkt.; drugim był Biederman (M. T. Ł.) 177 pkt., trzecim Herold (Strzelec) 151 pkt.

Nagrodę Związku Strzeleckiego za strzelanie na dystansie 50 mtr. zdobył Herold (Strzelec) 96 pkt., drugim był Kąkolowski (Strzelec) 95 pkt., trzecim Ostrowski (M.T.Ł.) 93 pkt.

Zarówno wystawa, jak i strzelnica cieszyły się dużem powodzeniem i zdobyła nowych zwolenników dla sportu obrony narodowej.



Fragment z sali sportu strzeleckiego.

O wybór polskiego zespołu na zawody międzynarodowe

W „Kurjerze Łódzkim" z dnia 9 lipca b. r. p. K. W. umieścił artykuł, poświęcony aktualnej sprawie charakteru narodowych zawodów i przygotowania reprezentacyjnego zespołu strzeleckiego.

Autor artykułu rzuca przytem konkretny plan, zasadnicze linje którego są następujece:

„Plan całej akcji można sobie wyobrazić w sposób poniżej przedstawiony.

W kwietniu 1928 r. odbyłyby się Zawody Strzeleckie Rejonowe, w których braliby udział strzelcy poszczególnych stowarzyszeń sportowych i strzeleckich, jak również i strzelcy wojskowi. W dwa tygodnie później, t. j. w pierwszej połowie maja odbywałyby się Zawody Okręgowe, do których dopuszczeni byliby zwycięzcy Zawodów Rejonowych i najlepsi strzelcy ostatnich Zawodów Narodowych. Zaś w pierwszych dniach czerwca odbyłyby się IV Narodowe Zawody Strzeleckie. W Narodowych Zawodach Strzeleckich braliby udział najlepsi strzelcy, wyeliminowani na Zawodach Okręgowych i czołowi strzelcy ostatnich Narodowych Zawodów. Zawodnicy nie wy eliminowani, a zgłaszający się bezpośrednio do Zawodów Narod. mogliby być dopuszczani, nie powinni jednak korzystać z ulg i opieki, jaką będą otoczeni zawodnicy wyeliminowani na poprzednich zawodach.

Program zawodów należałoby wzorować na programie Zawodów Międzynarodowych, aby można osądzić, czy nasi zawodnicy podołają ich trudnym warunkom.

W ten sposób przeprowadzone zawody pozwolą na wybranie 60-ciu najlepszych strzelców, bez obawy, że mógłby ktoś być pominiętym.

Wybrana grupa z 60-ciu osób tworzyłaby grupę treningową, która powinna być powołana na miesięczny kurs-trening o odpowiednio ułożonym programie, zorganizowany przy Centralnej Szkole Strzelniczej. Dopiero z tak wybranej i wytrenowanej grupy, możnaby wyeliminować dwie drużyny reprezentacyjne.

W ten sposób zorganizowana akcja pozwoli nam osiągnąć jednocześnie dwa cele:

1) wybranie najlepszych strzelców, gruntowne ich przygotowanie do udziału w Zawodach Międzynarodowych;

2) zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa sportem strzeleckim, tak mało jeszcze u nas popularnym i uprawianym.

Sądzę, że rzucony tutaj projekt wywoła dyskusję, która przyczyni się do wszechstronnego oświetlenia sprawy naszego przygotowania do Konkursów Międzynarodowych, z korzyścią dla proponowanej akcji.

Nowy rekord strzelecki

Zgodnie z regulaminem, w dniu 15 lipca p. Grudzińska Nina na strzelnicy małokalibrowej w Warszawie pobiła rekord p. Wittkówny, 157 punktów, osiągnięty na I Narodowych zawodach z broni małokalibrowej, 164 punktami na maximum 200 punktów.

Podajemy rekord ten do ogólnej wiadomości.

Odległość 50 metr., postawa stojąca, bez podparcia, tarcza 10-ciopierścieniowa o średnicy 50 ctm., pole czarne 20 ctm. Dwie serje po 10 strzałów i po 2 strzały próbne do serji.

Wynik p. Grudzińskiej był następujący: I — 79, II — 85 = 164 pnkt.

Główna Techniczna Komisja Strzelecka.

Strzelanie na świętach P. W.

Z prawdziwą satysfakcją należy podkreślić że w ostatnich czasach zaobserwowaliśmy stały wzrost zainteresowania sportem strzeleckim w organizacjach przysposobienia wojskowego. Niewątpliwie w popularyzowaniu strzelectwa, jako sportu obrony narodowej, ogromną zasługę posiada Związek Strzelecki, istniejący niemal że w każdej większej miejscowości, a wywierający swemi ćwiczeniami i zawodami, nie dający się zaprzeczyć wpływ na szerokie koła młodzieży, zorganizowanej w kadry hufców szkolnych i przysposobienia wojskowego.

Szczególnie w ubiegłym miesiącu mamy do zanotowania szereg zawodów strzeleckich, które odbyły się w różnych miejscach kraju, najczęściej w związku z obchodzonemi dorocznie świętami przysposobienia wojskowego.

Między innemi, na specjalne wyróżnienie zasługują zawody, zorganizowane z okazji święta O. P. W. w rejonie 85 p.p. w Nowej Wilejce, przy udziale hufców szkolnych, Zw. Strzeleckiego i Młodzieży Polskiej w ogólnej liczbie 124 zawodników. W strzelaniu na dystansie 200 mtr. z broni typu wojskowego na możliwych 120 pkt. osiągnięto 94 pkt. W strzelaniu z broni małokalibrowej, na możliwych 50 pkt., osiągnięto 46 pkt.

Jeszcze w końcu maja, mianowicie w dniach 28 i 29 tego miesiąca, odbyły się zawody w Warszawie. Strzelanie z broni małokalibrowej urządzono specjalnie dla młodziczy gimnazjalnej i organizacji P. W. na strzelnicy Tow. Łowieckiego (1-szego dnia) i strzelanie z broni typu wojskowego, dla tych samych zawodników w strzelnicy garnizonowej na Bielanach (II-go dnia). Do zawodów stanęło 207 zawodników. W strzelaniu z broni małokalibrowej pierwsze miejsce zajął zespół uczniów Gimn. im. J. Zamoyskiego, osiągając 414 p. z broni typu wojskowego, pierwsze miejsce zajął zespół czniów Gimn. K. Kulwiecia, osiągając 288 pkt.

Również w Piotrkowie odbyły się zawody w strzelaniu z broni typu wojskowego, długiej i krótkiej, zorganizowane przez D. O. K. IV w Łodzi, przy udziale hufców szkolnych i O. P. W. Z pośród 94 zawodników, dopuszczono do rozgrywek 36 osób. Nagrody zdobyli uczniowie Gimn. Społ. im. Fabianiego: Frydecki, Nowicki i Wieczorek.

Na terenie Łowicza też pomyślano o zorganizowaniu zawodów strzeleckich. Dużo tu inicjatywy i starań włożył Komitet W. F. i P. W. Pierwsze miejsce zajął zespół T-wa „Sokół" z Tomaszowa, złożony z 6-ciu zawodników, osiągając 565 pkt.

Coraz bardziej żywotny w Bydgoszczy„ Związek Strzelecki, urządził 23 u. m. strzelanie na dystansie 150 mtr. z broni typu wojskowego, pozycja leżąca z wolnej ręki. Najlepsze wyniki osiągnęli:

Krzyżanowski M. 70 pkt. i Chlebowski J. 64 pkt.

Wreszcie na południowo-wschodnich rubieżach kraju w Czortkowie, staraniem powiatowego komitetu w. f. i p. w. odbyły się na strzelnicy garnizonowej zawody strzeleckie, które obejmowały:

a) Strzelanie z broni typu wojskowego dla oficerów służby czynnej i rezerwy, hufców szkolnych, Sokoła, Strzelca, policji państw. i towarzystw myśliwskich. Najlepsze wyniki osiągnęły hufce szkolne w osobie ucz. Schula M.

b) Strzelanie z rewolweru dla oficerów zaw., policji państw i tow. myśliwskich. Pierwsze miejsce zajął kpt. Bielecki (K.O.P.).

c) Strzelanie z broni małokalibrowej dla młodzieży szkolnej poniżej 16-tu lat. Najlepsze wyniki osiągnął ucz. Stasiaczek.

d) Strzelanie do dzika i do nurków. W strzelaniu do dzika pierwsze miejsce zajął por. Cholewa (K.O.P.), zaś w strzelaniu do nurków p. Sawicki.

W zawodach brało udział 60 zawodników. Należy wyrazić uznanie dla inicjatywy starosty Strusińskiego, przewodniczącego pow. komitetu p. w., oraz dla d-cy 4 bryg. K.O.P. płk. Maksymowicza, który był inicjatorem i organizatorem zawodów.

Próba pobicia rekordu

W dniu 15 lipca b. r. na strzelnicy przy ul. Zielenieckiego w Warszawie odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej długiej i krótkiej.

W programie przewidziana była próba pobicia rekordów niedawno ustanowionych w tych kategorjach strzelania. Wobec tego w Komisji Sędziowskiej zawodów zasiedli reprezentanci Głównej Komisji Strzeleckiej, aby ewentualnie udanej próbie nadać charakter prawny.

Program zawodów obejmował strzelanie dla senjorów z broni długiej i krótkiej oraz strzelanie dla pań z broni długiej i krótkiej oraz strzelanie dla pań z broni długiej.

Osiągnięto następujące wyniki:

1. *Karabinek*, odległość 50 metrów, maximum 400 punktów.

Rutecki Edmund	386 p.
Wąsowicz Zdzisław	372 „
Płk. Wecki Stanisław	370 „
Łaszkiewicz Antoni	368 „
Kom. Piłutaj Włodzimierz	346 „
Kpt. Laudański Ignacy	346 „
Spierewka Wojciech	340 „

2. *Karabinek*, odległość 50 mtr, maximum 200 punktów.

Grudzińska Nina	*164 p.*
Zajączkowska Joanna	157 „
Broel Platerowa Ludwika	148 „

3. *Pistolety*, odl. 50 mtr., maximum 600 punktów.

Inż. Mjr. Nussbaum Jan	430 p.
Łaszkiewicz Antoni	377 „
Kpt. Popek	344 „

Słowem p. Rutecki nie pobił własnego rekordu, który wynosi 387 punktów, p. Rudzińska ustanowiła nowy rekord dla pań, p. mjr. Nussbaum nie pobił rekordu kpt. Lewińskiego, 435 punktów. Zaznaczyć trzeba, że rekord pań jest zasłaby i w najbliższej przyszłości zostanie pobity przynajmniej o kilkanaście punktów.

Na zawody ofiarował dziewięć cennych nagród Państwowy Urząd Wych. Fiz. i P.W., dwie — Policyjny Klub Sportowy, po jednej — pp. Wabia Wabiński i Nagalski.

OD REDAKCJI.

Z powodu zmiany drukarni zeszyt niniejszy „Przeglądu" wyszedł z kilkudniowem opóźnieniem.

KRONIKA

PROGRAM VI OGÓLNOPOLSKICH ZAWODÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Zanim omówimy w szeregu artykułach szczegóły VI ogólnopolskich zawodów Związku Strzeleckiego, które odbędą się w Warszawie od 1 do 4 września b. r. podajemy program strzelecki, oraz program łuczny.

A. Program strzelania.

I. Strzelanie im. Dr. Dłuskiego. Jednostkowe z regulaminowej broni długiej, odległość 200 mtr., pozycja dowolna. Serja 10 strzałów i 3 próbne niezaliczone. Poza nagrodą indywidualną dla najlepszych 20-tu strzelców, okręg lub samodzielny obwód, który przez swych nagrodzonych w tej kategorji strzelców osiągnie największą sumę punktów, otrzymuje dyplom honorowy. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 80 cm, pole czarne 40 cm.

II. Strzelanie im. ś. p. Daniela Merillona. Zawody jednostkowe z dowolnej broni długiej bez szkieł optycznych na odl. 200 mtr. Pozycja dowolna. Zawodnik strzela tak długo, jak długo trafia 10, 9, 8-ki. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 80 cm, pole czarne 40 cm. Klasyfikacja według regulaminu międzynarodowego.

III. O nagrodę p. Ministra Spraw Wojskowych. Zawody jednostkowe z dowolnej broni typu wojskowego dla najlepszych 30 zawodników z kategorji D-ra Dłuskiego i D. Merillona i mistrzostwa Związku.

Odległość 200 mtr. Serja 10 strzałów w ciągu 1 minuty. Tarcza wzór międz. o średn. 80 cm, pole czarne, 40 cm.

IV. O nagrodę przechodnią Zarządu Głównego. Zawody grupowe z dowolnej broni długiej bez szkieł optycznych na odległość 300 mtr. z dowolnej ale zasadniczej pozycji. Do zawodów staje grupa, złożona z trzech strzelców, reprezentujących okręg lub sam. obwód Zw. Strzel. Serja 15 strzałów i 3 próbne niezaliczone. Tarcza wzoru międzynarodowego. Czas ograniczony — 30 minut dla każdego zawodnika.

V. O mistrzostwo Związku z broni długiej. Zawody jednostkowe z dowolnej broni długiej na odległość 300 mtr. Tarcza jak w p. IV. 3 serje 5-strzałowe z trzech pozycyj: stojącej, klęczącej i leżącej.

VI. O mistrzostwo Związku z broni krótkiej. Zawody jednostkowe z dowolnej broni krótkiej na odległość 50 mtr., z pozycji stojącej bez oparcia, 4 serje po 10 strzałów i 2 strzały próbne do każdej serji. Czas nieograniczony. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 50 cm, pole czarne 20 cm. Każda serja winna być wystrzelona bez przerwy.

VII. O mistrzostwo Związku z broni małokalibrowej cal. 22. Zawody jednostkowe z dowolnej broni małokalibrowej na odległość 50 mtr., pozycja stojąca bez oparcia, 4 serje po 10 strzałów i 2 próbne do każdej serji. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 50 cm, pole czarne 20 cm.

VIII. Onagrodę przechodnią red. tyg. „Strzelec". Zawody grupowe z dowolnej broni małokalibrowej na odległość 50 mtr., z pozycji stojącej bez oparcia. Do zawodów staje zespół złożony z 3 strzelców, reprezentujących oddział, obwód lub okręg. Zw. Strzeleckiego. Serja 10 strzałów i 2 próbne niezaliczone. Tarcza wzoru międzynarodowego j. w. Regulamin nagrody identyczny co do warunków z regulaminem nagrody przechodniej Zarządu Głównego.

IX. Strzelanie myśliwskie o mistrzostwo Związku — strzał pojedyńczy. Zawody jednostkowe, broń dowolna bez przyspieszników (t. zw. double detente). Odległość 100 mtr. Pozycja stojąca z wolnej ręki. Cel — jeleń naturalnej wielkości w biegu, podzielony na pięć pól (1—5), ukazujący się przez 4 sekundy na przestrzeni 23 mtr. Serja 5 strzałów.

X. Strzelanie myśliwskie — strzał podwójny. Broń dowolna bez przyśpiesznika. Odległość 100 mtr. Cel — jeleń j. w. Serja 5 strzałów podwójnych.

B. Program łuczny.

I. O mistrzostwo Związku. Odległość 20 mtr. Pozycja stojąca. Tarcza dziesięciopierścieniowa o średnicy 50 cm, pole czarne 20 cm, 2 serje po 10 strzałów i po 2 próbne strzały niezaliczone.

II. O nagrodę Polskiego Związku Łuczników. Odległość 20 mtr. Pozycja stojąca. Tarcza jak wyżej. 6 seryj 3-strzałowych. Klacyfikacja według trzech seryj najlepszych.

WYSTAWA ŁOWIECKA WE LWOWIE.

Bardzo szczęśliwie postąpiła Dyrekcja Targów Wschodnich, podejmując inicjatywę w sprawie uruchomienia działu łowieckiego na wystawie sportowej. Podkreślić również należy wytrwałość małopolskich myśliwych, którzy potrafili przełamać odosobnione na szczęście mniemanie, że „myśliwstwo niema nic wspólnego ze.. sportem". Dział łowiecki przedstawiał się bardzo bogato.

Wśród eksponatów widniały trofea i okazy naszych najwybitniejszych myśliwych i hodowców. Pozwalamy sobie przytoczyć takie nazwiska: Potoccy, Dzieduszyccy, Zamoyscy, Wielopolscy, Tarnowscy, Lubomirscy, Groedl'owie, Barańscy, Wodziccy, Prulscy, Badenj, Zieliński, Goetz-Okocimski i wiele innych.

POLICJA A STRZELECTWO

Z prawdziwem zadowoleniem podajemy wiadomość, że „Policyjny Klub Sportowy" w Nowogródku, liczący około 120 członków, zorganizował sekcję strzelecką i przystąpił do budowy strzelnicy małokalibrowej.

Mamy nadzieję, że klub pod prezesurą p. nadkomisarza Grefnera Bolesława rozwinie szeroką działalność. Każdy z nas rozumie, jakie nawet doraźne korzyści przynosi sport strzelecki dla pracowników policji państwowej.

ZAWODY POLICJI PAŃSTWOWEJ W ŁODZI.

Dnia 19 lipca b. r. rozpoczęły się zawody sportowe urządzone przez woj. komendę p. p.

Zawody trwać będą do 21-go. b. m. włącznie, w którym to dniu zostaną rozdane nagrody. Nagrody wręczy zwycięscom p. wojewoda Jaszczołt.

W pierwszym dniu zawodów odbył się konkurs strzelecki na strzelnicy wojskowej na Mani. W konkursie brali udział prawie wszyscy wyżsi funkcjonarjusze policji okręgu łódzkiego oraz liczni funkcjonarjusze niżsi. Ponadto brał udział w konkursie komendant P. P. na m. Łódź, podinspektor Niedzielski i jego zastępca, nadkomisarz Izydorczyk.

Podinspektor Niedzielski zajął pierwsze miejsce w strzelaniu z rewolwerów. O godz. 11-ej przybył na zawody p. wojewoda Jaszczołt w towarzystwie sekretarza, p. Rosickiego, witany na miejscu zawodów przez woj. komendanta P. P., p. inspektora Foerstera.

MARNOWANIE PROCHU.

Recenzent dwutygodnika „Reduta" (patrz nr. 14), pisząc o zeszycie 6-ym „Przeglądu Strzeleckiego", uważa, że powszechność narodowych zawodów strzeleckich u nas „przy obecnym stanie strzelectwa byłoby to marnowanie prochu".

Stały czytelnik „Przeglądu", za łaskawem zezwoleniem Redakcji, pozwala sobie postawić Szanownemu Recenzentowi jedno pytanie: co jest bardziej wskazane i ekonomiczne „marnowanie prochu" na zawodach strzeleckich czy na wojnie?

MOSKAL, PRUSAK, AUSTRJAK I.. TYGRYS

Niema bodaj zakątka ziemi, gdzieby Polacy nie zapisali się w pamięci autochtonów w specjalnie oryginalny sposób, który jest właściwy naszemu narodowemu indywidualizmowi.

Po zlikwidowaniu powstania w 1863 roku, nasz rodak, Wojciech Bryklińskj zawędrował, aż do dalekiej Kochinchiny.

Nie potrzebujemy dodawać, że Bryklinski w krótkim czasie stał się właścicielem pięknej fanny, a nawet „wżenił się", pojmując za żonę słynną wróżkę annamicką miss Ba-Thi.

Ponieważ w kraju tym tygrysy stanowiły jedną z najstraszniejszych plag, przeto zaradny nasz rodak zorganizował oddział strzelców annamickich, których szkolił według polskiej komendy.

Każdy strzelec - annamita na zapytanie, kto jest największym wrogiem, odpowiadał bez zająknienia: „Moskal, Prusak, Austrjak i tygrys"!

P. Wojciech Bryklinski zostawił po sobie liczne potomstwo, które cieszy się wielkiem poważaniem do dzisiejszego dnia.

25-CIOLECIE BELGIJSKIEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W roku bieżącym Belgijski Związek Strzelecki obchodzić będzie uroczyście 25-tą rocznicę swego istnienia.

Jubileuszowe zawody strzeleckie mają b. bogaty program, ilość i jakość nagród świadczy o wielkiej popularności strzelectwa w społeczeństwie belgijskiem.

Z wynikami tych zawodów zapoznamy naszych Czytelników.

30-TE NARODOWE ZAWODY FRANCUSKIE.

30-te doroczne narodowe zawody francuskie odbywają się w Rouen od piątku 5 do środy 16 sierpnia b. r. Gdyby kto z polskich zawodników zechciał brać w nich udział, może zwrócić się bezpośrednio do Związku Tow. Strzeleckiego Francji z prośbą o regulamin i wskazówki.

Dokładny adres: Union des sociétés de Tir de France, Paris, 46 rue de Provence.



Komunikat Związku Łuczników Polskich

z dn. 30/6. 1927 r.

1) Dn. 15 czerwca wyjechał do Anglji, Francji, Szwajcarji delegat Zw. Łuczn., por. A. Zarychta, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z związkami łuczniczemi zagranicą i zapoznania się z najnowszemi metodami treningu łucznego.

2) Zarząd Związku zwrócił się do Ministerstwa Oświaty oraz Związków i organizacyj sportowych z propozycją wprowadzenia do programów swej pracy sportu łucznego, ofiarowując zarazem swą techniczną pomoc. Propozycja ta spotkała się wszędzie z przychylnem przyjęciem.

3. W jesieni b. r. zostaną zorganizowane kursy instruktorskie łucznicze celem wyszkolenia instruktorów sportu łucznego. Szczegóły co do miejsca, czasu trwania kursu, warunków przyjęcia zostaną podane później.

4) W dniach od 1 — 4 września r. b. odbędą się doroczne Zawody Strzeleckie Związku Strzeleckiego, w programie których przewidywane są zawody łuczne. Wobec tego, że w roku bieżącym Związek Łuczników nie będzie organizował odrębnych zawodów pożądany jest jaknajliczniejszy udział zawodników.

Zarząd Związku ofiarował na te zawody nagrodę przechodnią Związku Łucznego dla najlepszego łucznika Polski.

Za Zarząd

(—) Giżycki, prezes.

Obowiązkiem każdego miłośnika sportu strzeleckiego jest

— Być członkiem koła lub sekcji strzeleckiej,

— brać udział w zawodach strzeleckich,

— popierać „Przegląd Strzelecki", jednając mu prenumeratorów,

— interesować się ulepszeniami organizacyjnemi i technicznemi strzelania.

PRENUMERATA: rocznie zł. 9.00, półrocznie zł. 4.50, numer pojedyńczy 80 groszy. Konto czekowe P. K. O. 13460

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 280 zł., 1/2 str. 150 zł., 1/3 str. 100 zł., 1/4 str. 80 zł., 1/8 str. 45 zł., 1/16 str. 25 zł.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Świętokrzyska 25 m. 24 tel. 315-46 WYDAWCA: T-wo ZWIĄZEK STRZELECKI

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12.

KAŻDA BIBLJOTEKA STRZELECKA, WOJSKOWA, SPORTOWA I SZKOLNA POWINNA POSIADAĆ

Wydawnictwa Sportowe Związku Strzeleckiego

„Sport strzelecki i jego trening",

studjum gen. bryg. Maryańskiego. Podstawowe dziełko o sporcie strzeleckim odsłaniające tajniki techniki i treningu strzelania. Podręcznik dla strzelców, informator dla osób interesujących się sportem strzeleckim. Cena 3 zł.

„Karabinki małokalibrowe i ich użycie",

podręcznik por. J. Podoskiego b. instruktora Centralnej Szkoły Strzelniczej w Toruniu. Fachowe dziełko zasługujące na specjalne rozpowszechnienie wśród młodzieży szkolnej, dla której strzelanie małokalibrowe jest jednym z najbardziej pożytecznych i ciekawych sportów. Cena 2 zł.

„Międzynarodowe zawody strzeleckie",

kpt. Jerzy Wądołkowski. Książka ta traktuje o historji, przebiegu, rezultatach i organizacji technicznej zawodów oraz zawiera ich międzynarodowe przepisy. Cena 1.50 gr.

„Łuk i łucznictwo",

studjum Apolonjusza Zarychty, pierwsza i jedyna w Polsce książka o sporcie łuczniczym, sporcie—dla wszystkich. Autor zaznajamia czytelników z historją, wynikami i organizacją łucznictwa, omawia sprzęt łuczny, trening i technikę strzelania z łuku, będącego dla młodzieży doskonałą zaprawą strzelecką i emocjującą zabawą sportową. Cena 3 zł.

„IV Marsz szlakiem kadrówki",

praca zbiorową pod redakcją kpt. Henryka Królikowskiego-Muszkieta. Jedyna w Polsce książka o sporcie marszowym, zawiera zwięzłą historję marszu, jego przepisy, wskazówki dotyczące treningu marszowego, oraz karty zgłoszeń do odbyć się mających w sierpniu b. r. zawodów marszowych. Cena 2 zł. 50 gr.

„Gry sportowe",

książka Kurlety i Rębowskiego traktująca o grach: siatkówce, koszykówce, szczypiorniaku, hazenie i palancie amerykańskim. Zawiera ujednostajnione przepisy i wskazówki dotyczące gry, taktyki, techniki i treningu. Cena 3 zł. 50 gr.

„Strzelec"

Organ Towarzystwa Związek Strzelecki. Tygodnik poświęcony sprawom przysposobienia wojskowego, sportu, wychowania fizycznego, oraz obywatelskiego. Wychodzi co soboty w barwnej dwukolorowej okładce, bogato ilustrowany. Prenumerata roczna 15 zł. półroczna 8 zł. kwartalna 4 zł. Numer pojedyńczy 50 gr.

DO NABYCIA

W Komisji Dostaw Strzeleckich, Al. Jerozolimskie 27. Konto P. K. O. 3944.
Lub w Administracji Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego w Warszawie, ul. Święto-Krzyska 25.
Konto P. K. O. 13460.